

***Kobieta i rodzina w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych***,  
red. Z. H. Nowak i A. Radziwiński, Toruń 1998 ss. 192,  
Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

W historiografii zachodnioeuropejskiej, na czele z francuską i niemiecką, od dłuższego już czasu publikuje się studia poświęcone kobiecie i rodzinie w szerokich aspektach: dziejowym, kulturowym, socjologicznym, religijnym, demograficznym i antropologicznym. W Polsce prace tego typu przez wiele lat nie cieszyły się zbyt dużym zainteresowaniem historyków. Publikacje z tego zakresu o charakterze biograficznym lub też monograficznym ukazywały kobietę na tle wydarzeń politycznych, prawnych i religijnych, bez podejmowania głębszej analizy jej wpływów w społeczeństwie. Należy zaznaczyć, że np. większość polskich królowych i księżnych (i to nie tylko z okresu średniowiecza) nie doczekały się osobnych biografii, a i również nadzwyczaj ubogo przedstawiają się opracowania poświęcone poszczególnym zakonom żeńskim, głównie są to rozprawy o charakterze przyczynkowym. W przeważającej ilości publikacji kwestie kobiece stanowiły niestety marginalną część studiów poświęconych innym zagadnieniom, a taki kierunek zainteresowań wytyczały bądź to charakter materiału źródłowego bądź to ogólna koncepcja prowadzonych badań (studia poświęcone poszczególnym rodom polskim np. W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy*, Warszawa 1971; H. Kręt, *Dwór królewski Jadwigi i Jagielly*, Kraków 1987; 7 t. studiów pod red. S. K. Kuczyńskiego, *Spółczesność Polski średniowiecznej*, Warszawa 1981–1996). W ostatnim okresie nastąpił jednakże prawdziwy renesans badań nad dziejami i rolą kobiet na przestrzeni wieków (przykładowo można tu wymienić prace: *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy*. Prace ofiarowane Profesor A. Karłowskię-

[2]

–Kamzowej, Poznań 1995; A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII w.*, Warszawa 1995; M. Borkowska, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII–XVIII w.*, Warszawa 1996 czy też *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX w.*, 4 t. studiów, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 1990–1996). Z inspiracji różnych ośrodków naukowych w całej Polsce zorganizowano kilkanaście sesji poświęconych tej tematyce, z których materiały zostały opublikowane w postaci książkowej. Pod koniec 1998 r. na półkach księgarskich pojawiła się pozycja będąca plonem kolejnej konferencji naukowej, która odbyła się w Toruniu w dniach 10 i 11 kwietnia 1997 r. pod auspicjami Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Omawiany tom obejmuje 12 artykułów (nie zamieszczono w nim wszystkich materiałów z sesji). Otwiera go rozprawa Marii Koczerskiej, *Geneza, znaczenie i program dalszych badań nad kobietą i rodziną w średniowieczu i nowożytności*, w której autorka zawarła wiele ciekawych postulatów badawczych stanowiących niewątpliwie punkt wyjścia dla chętnych do zajęcia się omawianą problematyką: rozpoznanie środowiska rodzinnego (pokrewieństwa, powinowactwa, koligacje), kryterium imionowe (dziedziczenie imion, wybór imienia ze względu na przewidywaną karierę), zmienność form i sposobów funkcjonowania rodziny, charakter związków i znaczenie duchowieństwa w życiu rodziny, ludzie bezżenni z wyboru i z konieczności w społeczeństwie (np. służba), zainteresowanie klasztorami żeńskimi w średniowieczu, kobiety w ruchach heterodoksyjnych, edukacja kobiet, wychowanie dzieci i ich pozycja w społeczeństwie. Autorka zwraca również uwagę na niebezpieczeństwa czyhające na badaczy przy doborze i analizie bazy źródłowej oraz zachęca do szerokiego wykorzystania źródeł sądowych.

Kolejny artykuł Jana Wróniszewskiego, *Kobieta niezależna z rodziny rycerskiej w średniowieczu* dotyczy badań nad pozycją szlachcianki w życiu rodziny. Teoretycznie według prawa i zwyczajów pozycja kobiety była równa pozycji rycerza (mogła występować w sądzie w sprawach własnych i innych, obowiązywały ją kary głównoczynny, nawiązki i dodatkowo ruszczyca, płaconej na rzecz królowej, prawo posiadania i dysponowania własnością) jakkolwiek nie wymagano od niej np. wyvodu szlacheństwa. Praktycznie status kobiety określony był poprzez pozycję wśród szlachty jej rodziny, finansową niezależność (dużą rolę odgrywała proporcja majątków współmał-

[3]

żonków, wysokość posagu i wiano) oraz oczywiście przez jej charakter i osobowość. Z kwestią majątkową wiązało się najwięcej problemów. Kobieta w chwili oprawienia jej posagu, przeważnie na połowie dóbr męzkowskich, stawała się ich prawną współwłaścicielką i jakkolwiek zmiana w stanie posiadania wymagała jej zgody. Nie można jednak mówić w tym czasie o wspólności majątkowej, bowiem własności każdego ze współmałżonków były rozdzielone i nie dziedziczyli oni nawzajem po sobie. Rozległe uprawnienia w zakresie zarządzania majątkiem męzkowskim miały wdowy posiadające prawo opieki nad małoletnim potomstwem. Prawo to na rzecz krewnych męża traciły tylko w chwili ponownego zamążpójścia. Dużą była rola i wpływ kobiety na awans rodziny w okresie piastowania przez nią określonych funkcji na dworze królewskim lub też w którymś ze znaczących klasztorów.

Ciekawe ustalenia przyniósł artykuł Tomasza Jurka, *Ślub z obcym. Żony i córki niemieckich rycerzy na Śląsku w XIII–XIV w.* Masowa imigracja Niemców na Śląsk wiązała się z akcją kolonizacyjną rozpoczętą przez Henryka Brodatego. Przeważnie wędrowali ludzie młodzi i nieżonaci, którzy w celu lepszej integracji z miejscową ludnością zawierali związki małżeńskie kojarzone w dwóch kręgach: dworu książęcego (wtedy ich partnerkami zostawały panny z najznamienitszych rodzin rycerskich) i w sąsiedztwie po nabyciu majątków ziemskich. Częste były także przypadki mariażu odwrotnego tzn. kiedy córka lub siostra obcego rycerza poślubiła miejscowego wielmożę. I wreszcie nie należy lekceważyć faktu, że część kobiet z grona niemieckich przybyszów przywdziała habit zakonny, przy czym największą popularnością wśród nich cieszyły się konwenty śląskich klarysek.

W artykule *Obraz kobiety w dokumentach papieskich z okresu pontyfikatu Marcina V (1417–1431)* Andrzej Radziński podał analizie supliki kierowane do Stolicy Apostolskiej, wśród których przeważają prośby o charakterze dyspensyjnym i związane z przywilejami dotyczącymi liturgii oraz bulle będące odpowiedzią na petycje, a wszystko to zilustrował licznymi przykładami. W konkluzji stwierdził, że tego typu źródła stanowią doskonałą bazę do badań genealogicznych, społeczno-prawnych i do badań nad obyczajowością średniowieczną.

W studium Marka Derwicha, *Kobieta w świecie mnichów. Ze studiów nad praktyką klauzury w średniowiecznych zakonach mniszych w Polsce* autor podjął próbę ukazania tych relacji w przypad-

kach, gdy kobiety zajmowały różne miejsca w hierarchii społecznej. Praktycznie, mimo obowiązującej klauzury, kontakty takie były powszechne, a nawet potrzebne. Większym uprzywilejowaniem cieszyły się w takich sytuacjach fundatorki, donatorki, przedstawicielki elit możnowładczych, rodziny zakonników czy funkcjonujące przy opactwach grupy modlitewne (bractwa). Inne rodzaje wzajemnych kontaktów występowały, gdy kobiety uczestniczyły w normalnym funkcjonowaniu klasztorów zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej: zawierały z mnichami transakcje, pośredniczyły w nich, dziedziczyły należące do opactwa dzierżawy. Kolejną sferą kontaktów mnichów z kobietami było duszpasterstwo. W rzeczywistości było ono surowo zakazane przez władze kościelne, tak że opaci byli zobowiązani wynajmować księży świeckich do duszpasterskich posług, zwłaszcza wówczas, kiedy przyklasztorny kościół był ośrodkiem kultu i celem pielgrzymek. Praktyka wyglądała jednak różnie i niejednokrotnie nie dało się uniknąć wzajemnego kontaktu mnichów i kobiet, chociażby podczas nabożeństw. I wreszcie kontakty w dependencjach klasztornych, gdzie niewielkie placówki, czasami będące normalną chałupą, zamieszkałe przez nierzadko tylko jednego mnicha musiały być otwarte na świat zewnętrzny.

Celem szkicu Przemysława Wiszewskiego, pt. *Mniszki benedyktyńskie i ich rodziny na przykładzie opactw śląskich od drugiej połowy XIII do połowy XVI w. (Legnica, Lubomierz, Strzegom)* było nakreślenie charakteru związków mniszek z rodzinami. Autor poddał analizie formy kontaktów bezpośrednio związane z życiem zakonnicy. Poza kwestiami ekonomicznymi (posąg, fundacja, spadek i in.) związki mniszek z rodziną przynosiły obopólne korzyści przy modlitwach za zbawienie, pomocy przy uzyskaniu awansu i w karierze, przyjęciu do klasztoru krewnych, zapewnieniu miejsca wiecznego spoczynku czy wreszcie utrzymaniu rodziny.

Leszek Zygnier na podstawie materiałów zaczerpniętych z ksiąg konsystorskich z diecezji płockiej, w artykule pt. *Kobieta czarownica w świetle ksiąg konsystorskich z XV i początku XVI w.* odtworzył wizerunek polskich czarownic. Przeważnie kobiety oskarżone o czary pochodziły z niewielkich miejscowości, z warstw średniozamożnych i ubogich, były w średnim lub podeszłym wieku i trudniły się zielarstwem lub wróżbiarstwem. Dość powszechny był wówczas zwyczaj łączenia zarzutów o czary z zarzutami o herezję, a oskarżenia rzucane były przez zawistnych sąsiadów lub też przez współmałżonka w przypadku spraw rozwodowych. Ciekawe jest stanowisko Ko-

ścioła w tego typu sprawach, który w większości przypadków, nawet po wydaniu wyroku skazującego, nie dopuszczał do jego wykonania, zadowolając się poręczeniem osób trzecich i odbyciem pokuty przez oskarżone.

Zenon Hubert Nowak w artykule pt. *Dziecko w rodzinie mieszczańskiej państwa krzyżackiego* zajął się pozycją prawną i majątkową dziecka w rodzinie oraz opieką nad nim ze strony rodziców. Odnośnie do pierwszego aspektu przeprowadzone badania pozwoliły stwierdzić, że prawo chełmińskie i lubeckie, wilkierze oraz wewnętrzne ustawy cechów i bractw zabezpieczały prawną egzystencję dzieci, a także chroniły kobietę zwłaszcza w okresie ciąży. W sprawie opieki i wychowania potomstwa autor poddał analizie czternastowieczny traktat pedagogiczny chełmińskiego duchownego Konrada Bitschina, *De vita coniugali*, w którym położono nacisk na wszechstronny rozwój dziecka: intelektualny, moralny, religijny i fizyczny. Traktat był bardzo popularny wśród mieszczaństwa z omawianego obszaru a jego praktyczne zastosowanie autor zilustrował licznymi przykładami.

W artykule *Kondycja demograficzna rodziny mieszczańskiej w Toruniu z XVI–XVII w. (na przykładzie genealogii Neisserów)* Krzysztof Mikulski przeprowadził demograficzną analizę kondycji pokoleń rodziny bogatych mieszczan pruskich z uwzględnieniem: wieku zgonów, osiągnięcia przez jej członków 18 i więcej lat, wieku zawierania pierwszych małżeństw przez kobiety i mężczyzn, płodności kobiet. Wszystkie dane zostały ujęte w odpowiednich tabelach, dzięki którym można prześledzić zmiany, znaleźć analogie i różnice. Autor postuluje przyjęcie nowych metod badawczych nad materiałem źródłowym przy wykorzystywaniu go pod kątem studiów demograficznych.

Piotr Oliński w artykule pt. *Fundacje i legaty religijne kobiet świeckich w wielkich miastach pruskich* na podstawie bogatego materiału źródłowego ustalił różnorodny charakter fundacji i donacji w zależności od pozycji społecznej dobrodziejki i jej kondycji majątkowej: na rzecz zakonu krzyżackiego, kościołów szpitalnych, ufundowanie wikarii, ołtarzy, na fundacje charytatywne, ofiary na rzecz ołtarzy cechowych, prawo patronatu i inne. Charakterystyczne jest, że dość częsty w tych fundacjach był udział władz miejskich, które sprawowały opiekę nad miejskimi świątyniami, a po śmierci fundatorki gwarantowały przestrzeganie poczynionych nadań.

W szkicu *Kobieta w rzemiośle wielkich miast pruskich na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych* Janusz Tandek ustalił,

że mimo iż organizacje cechowe były domeną typowo męską, niemniej jednak dość często w warsztatach rzemieślniczych o rodzinnym charakterze zatrudniano kobiety spokrewnione z mistrzami, a nierzadko wdowy zachowywały prawo prowadzenia warsztatu po śmierci męża. Często również kobiety trudniły się zbytem towarów wytwarzanych przez mężów. W interesie cechu było jak najszybsze wydanie wdowy czy córki po zmarłym członku za mąż, bowiem korporacje były zobowiązane do zapewnienia im środków utrzymania.

W ostatnim artykule z omawianego tomu *Reformacja i kontrreformacja a pozycja kobiet u progu ery nowożytnej* Maria Bogucka ukazała, że sfera religijna była jedyną, poza domem, możliwą sferą dla działalności kobiet w omawianej epoce i opisała przykłady ogromnego wzrostu religijnej aktywności kobiet na początku reformacji, co bardzo szybko stało się kłopotliwe dla przywódców nowych ruchów. Protestantyzm wbrew powszechnym opiniom wcale nie poprawił losu kobiet, a wręcz odwrotnie nawet zaostrzył dominację mężczyzn nad nimi. Likwidacja klasztorów uniemożliwiła wybór drogi życiowej, alternatywnej w stosunku do małżeństwa. Niewiasta w teologii protestanckiej pozbawiona prototypu w postaci Matki Boskiej była pojmowana jako wcielenie zła. W katolicyzmie pozycja kobiet była jednak dużo mocniejsza. W okresie kontrreformacji niektóre polskie magnatki i szlachcianki stały się fanatycznymi ostojami katolicyzmu. Praktykowały one ascezę i umartwienia, którymi zdreptały nierządnie swoje otoczenie, prześcigały się w żarliwości religijnej, były protektorkami Kościoła, dobrodziejkami i fundatorkami klasztorów, ale równocześnie potrafiły być bardzo surowe, wręcz okrutne i wymagające w stosunku do służby, poddanych i własnej rodziny.

Wspomniane powyżej artykuły przedstawiają rolę i miejsce kobiety w różnych sferach życia. Pozycja majątkowa i społeczna kobiety warunkowała jej aktywność w najrozmaitszych dziedzinach. Głęboki kult Najświętszej Maryi Panny i świątobliwych niewiast, ale także i ustawodawstwo kościelne stawiały kobietę na w pewien sposób uprzywilejowanej pozycji. Występowała tu jednak pewna ambiwalencja zachowań i postaw męskich. Z jednej strony kobiety były czczone, uwielbiane i opiewane w literaturze, z drugiej strony odmawiano im prawa głosu, udziału w sprawach publicznych, przedstawiano je jako ucieleśnienie zła i występku. Codzienne życie rządziło się jednak własnymi prawami i nie było tu miejsca na mniej lub bardziej antifeministyczną ideologię. W świetle nowych badań wiadać wyraźnie, że kobieta nie była zupełnie ubezwłasnowolniona i cał-

kowiec poddana władzy mężczyzny: ojca, męża czy brata. Patriarchalny model rodziny tylko w niektórych przypadkach graniczył z despotyzmem, przeważnie stosunki między małżonkami miały charakter bardziej partnerski, a wzorem była tu powszechnie głoszona przez duchowieństwo relacja między Chrystusem a Kościołem. Kobieta miała w równym stopniu co jej mąż głos decydujący w sprawach dotyczących wychowania dzieci, prowadzenia gospodarstwa czy zarządzania majątkiem i to nie tylko w chwilach, gdy zabrakło męskiej opieki, mogła także decydować o własnych sprawach. Od ok. XIII w. kobiety wszystkich stanów w Polsce są osobami godnymi zainteresowania badaczy przeszłości. Należy sobie uzmysłowić, że historię tworzyły nie tylko władczynie, mistyczki i święte. Zwrócenie uwagi na rolę zwykłej kobiety w jej trosce o codzienne życie z pewnością przyczyni się do lepszego poznania mechanizmów rządzących dziejami. Prawie wszyscy Autorzy swoje rozważania traktują więc jako wstęp do podjęcia szerszych badań nad znaczeniem działalności kobiet i funkcjonowaniem rodziny. Artykuły jasno precyzują postulaty badawcze, a równocześnie dają podstawę źródłową i materiałową oraz ukierunkowują dalsze poszukiwania.

Na koniec trzeba wspomnieć o nielicznych potknięciach w omawianej pozycji. Przede wszystkim zwraca uwagę niestaranność wydawnicza przejawiająca się w licznych błędach literowych powodujących dziwolągę językową np. animowość (s. 104) czy też kwakry (s. 181). Wyraźną pomyłką jest przypisanie Władysławowi Jagielle posiadania córki o imieniu Anna (s. 48), pomimo że jako taka występuje w źródle (*Bullarium Poloniae*, t. 4 nr 1437, wyd. I. Sułkowska-Kurasiowa, S. Kuraś i H. Wajs, Roma-Lublin 1992). Prawdopodobnie chodzi tutaj jednak o Jadwigę, która rzeczywiście w 1420 r. nie miała jeszcze 16 lat (urodziła się w 1408 r.). Imię Anna jest albo drugim chrzestnym imieniem księżniczki albo jest to błąd (być może zlepek imion) wynikły z faktu, że była ona córką królowej Anny Cylejskiej. Kolejne potknięcie dotyczy użycia słowa „czarostwo” na określenie czarnej magii. Jest to sformułowanie archaiczne, nie występujące we współczesnej polszczyźnie. Poprawne byłoby tu jednak zastosowanie formy opisowej.

Wszystkie te uwagi nie umniejszają wartości prezentowanej książki. Stanowi ona cenny wkład do poznania historii kobiet i polecam ją wszystkim tym, którzy taką historię pragną odkrywać.